

*Język polski w świecie*. Zbiór studiów pod red. W. Miodunka.  
Warszawa-Kraków 1990, Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 341.

Język jako podstawowe narzędzie komunikacji społecznej współtworzy życie kulturalno-duchowe określonej etnicznie grupy ludzi. Jest on z jednej strony podstawowym elementem kultury kształtującym sposób myślenia i działania człowieka, z drugiej odbiciem innych elementów kultury, a nawet czynników środowiskowo-geograficznych. Nic więc dziwnego, że we współczesnej humanistyce badania językowe zajmują naczelną rolę, w ramach różnych tradycyjnych dyscyplin (filozofia języka i filozofia lingwistyczna, socjolingwistyka, psycholingwistyka, etnolingwistyka itp.).

Wyrazem tych tendencji jest praca zbiorowa "Język polski w świecie". Tytuł jej, jak stwierdza we wstępie redaktor tomu W. Miodunka - wskazuje, iż obejmuje artykuły, "których autorzy: poddają analizie rozpowszechnienie naszego języka poza obecnymi granicami państwa polskiego, oceniają stopień zachowania oraz zmiany strukturalne i funkcjonalne polszczyzny, którą posługują się członkowie skupisk polonijnych rozsianych po wielu krajach świata". Język traktowany jest przez nich, jako jeden z elementów (może najważniejszy) życia społeczno-kulturalnego i narodowego Polonii. Pokazanie tego jest celem niniejszej recenzji. Chciałbym też przedstawić, na podstawie prezentowanych prac, wzajemne zależności między językiem polskim a religią i Kościołem katolickim na emigracji.

Niniejszy tom składa się z czterech podstawowych części: pierwsza dotyczy ogólnej problematyki związanej z wartością, znaczeniem i funkcjami języka w życiu polonijnym oraz strukturą demograficzną środowisk polskich za granicą; druga ma charakter studiów z zakresu psycholingwistyki i socjolingwistyki poświęconych polszczyźnie poza Polską; trzecia dotyczy ściśle językoznawczych ustaleń dotyczących struktury języka Polonii w różnych krajach świata; czwarta natomiast obejmuje problematykę nauczania języka polskiego w środowiskach polonijnych oraz wśród ludzi niepolskiego pochodzenia.

Pierwszą część, i równocześnie całość tomu, otwiera artykuł Jerzego J. Smolicza "Język jako wartość podstawowa kultury". Autor, na podstawie badań grup etnicznych w Australii (Włosi, Polacy, Żydzi, Irlandczycy i Azjaci), określa miejsce języka wśród wartości podstawowych imigrantów, żyjących w warunkach społeczeństwa wieloetnicznego. Na tej podstawie formuluje ciekawą opinię, że w kulturach, w których język narodowy stanowi centralną wartość, a ze zrozumiałych względów nie jest już językiem większości, zostaje zachwiany rdzeń danej kultury etnicznej, przemieszczenie z jej centrum do peryferii i pozostają tylko "szczątkowe" bądź "nieautentyczne", czysto zewnętrzne pozostałości własnego dziedzictwa (obsesyjne zainteresowanie folklorem, strojami i wyrobami ludowymi itp.). Wartości podstawowe danej kultury, aby mieć szanse przetrwania w sytuacji diaspory i moc kształtowania oblicza nowego wielokulturowego społeczeństwa, muszą posiadać charakter ponad etniczny. Poczucie tożsamości narodowej według kryterium języka, bez odwoływania się do pewnych wartości o charakterze uniwersalnym jest zagrożone zupełną asymilacją z kulturą etniczną większości. W sytuacji społeczności polonijnej szanse takie stwarza Kościół katolicki. Służy on bowiem wartościom powszechnym, współkształtującym oblicze całej współczesnej cywilizacji zachodniej, ale posiada również charakter lokalny, narodowy wynikający z jego konstytutywnej roli w kulturze i historii Polski.

Wątek ten rozwija Władysław Miodunka w swoim artykule "Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych". Wynika z niego, że moc danego języka weryfikuje się w konfrontacji z innymi językami, z którymi może wchodzić w kontakt. Decyduje o niej moc wrodzona języka, różnice o charakterze wewnątrzjęzykowym i bliskość ludów mówiących dwoma językami. Najważniejsza jest tu moc wrodzona języka, przez którą autor rozumie cechy języka związane z ludem (narodem) używającym go. Jednymi z siedmiu czynników, od których ona zależy, są czynniki ideologiczne (poza tym w kolejności: liczba osób posługujących się tym językiem jako ojczystym; wielkość i ilość grup mówiących danym językiem; mobilność społeczna nosicieli danego języka; wartości kulturowe, od których zależy promieniowanie języka; poziom ekonomiczny, od którego bezpośrednio zależy moc ekonomiczna języka narodowego; sytuacja polityczna

kraju, w którym używa się danego języka jako ojczystego), do których zalicza się też religię. Autor zwraca przy tym uwagę, że język związany z jakąkolwiek ideologią ustępuje przed językiem mającym charakter języka kultowego. Z językoznawczego punktu widzenia próbą nadania językowi polskiemu szczególnej mocy, przez jego usakralenie, była decyzja podjęta przez bpa Hodurę i twórców Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w USA uczynienia z polszczyzny języka liturgicznego w czasach, gdy tylko kilka języków odgrywało taką rolę np. łacina dla chrześcijan, arabski dla mahometan. Posługiwanie się językiem ojczystym i chęć jego przekazania pokoleniom urodzonym już na obcej ziemi, jest dla emigrantów "wyrazem akceptacji tego samego systemu wartości, jest wyrazem 'komunii fatycznej' członków tej samej grupy, jest wyrazem uznania swej przynależności grupowej". Stąd tworzenie instytucji mających na celu jego przekazywanie i podtrzymywanie (system szkolnictwa i oświaty), "stąd próby uczynienia zeń języka kultowego, co miało go uświęcić w oczach użytkowników, którzy nie mieli zbyt wielu okazji do spotkania się z prestiżem swego języka" (język polski w liturgii wielu parafii polonijnych). Według prof. Miodunki z powyższą problematyką wiąże się pośrednio fakt wzrostu prestiżu języka polskiego dzięki osobie papieża Jana Pawła II, który się chętnie posługuje językiem ojczystym, w którym tworzy i przekazuje światu wartości duchowe i kulturowe.

Po tych ogólnych, interesujących próbach umiejscowienia języka wśród wartości kulturowych, Andrzej Brożek uwzględniając dane z różnych źródeł, podjął się prezentacji "Liczebności ludności polskiej i pochodzenia polskiego w jej największych skupiskach osiedlenia". Ocena tych danych i ogólne przynajmniej ustalenie, ile osób mieszkających poza Polską uważa się za Polaków i mówi po polsku, ma duże znaczenie, gdyż dotychczasowe opracowania naukowe bardzo się różnią między sobą w tym zakresie. Według ustaleń prof. Brożka aktualne dane (numerical strength) przedstawiają się w skrócie następująco: USA (1980 r.) - 8 228 037 osób, które podały polskie (3 085 740) lub polskie i inne (4 422 297) pochodzenie; ZSRR (1979 r.) - 1 150 991 osób zadeklarowanej narodowości polskiej, z których 335 148 uznaje polski za język ojczysty; Francja - od 400 tys. do 900 tys. Polaków i osób pochodzenia polskiego; RFN - ok. 600 tys. Polaków i osób polskiego pochodzenia; Brazylia - ok. 400-450 tys. Polaków i osób polskiego pochodzenia; Kanada (1981 r.) - 404 480 osób, z których jako pierwsze, etniczne podało pochodzenie polskie 254 485 osób (55 575 zadeklarowało używanie języka polskiego - home language), a obok innego wymieniło ok. 150 tys.; Wielka Brytania - ok. 150 170 tys. Polaków i osób polskiego pochodzenia; Australia (1982 r.) - 122 tys. osób Polonii australijskiej, w tym 85% w wieku 5-14 lat i 77% powyżej 15 lat mówi w domu językiem innym niż angielski; Czecho-Słowacja (1984 r.) - ok. 71 tys. osób zadeklarowało swą narodowość jako polską. Danych tych nie należy traktować jednoznacznie i bezwarunkowo, lecz trzeba określić do kogo w poszczególnych krajach odnoszą się te liczby, czyli jaki jest genetyczny i teraźniejszy związek osób różnych grup polonijnych z polską społecznością narodową i jak wyraża się świadomość tych więzi.

Badania tego typu przeprowadzają psycho- i socjolingwiści, określający miejsce języka w świadomości etnicznej jednostek i grup społecznych oraz powiązania tożsamości kulturowej ze zjawiskami językowymi. Poświęcona jest temu druga część prezentowanej pracy, którą rozpoczyna artykuł Anny Wierzbickiej "Podwójne życie człowieka dwujęzycznego". Z pozycji cenionego semantyka i osoby posługującej się w Australii równocześnie dwoma językami (polski i angielski), dokonuje introspekcyjnej analizy sposobu przeżywania zjawisk językowych i ograniczeń psychicznych, które wpływają na kompetencję językową mówiących dwoma językami. Porównuje w tym celu sposoby zwracania się do innych osób, zjawiska etnomorfologiczne i etnoskładniowe oraz wybrane słownictwo języka polskiego i angielskiego.

Socjolingwistycznym studium przypadku jednej rodziny pochodzenia polskiego i angielskiego w Australii jest kolejny artykuł Władysława Miodunki "Język a identyfikacja kulturowa i etniczna. Studium kształtowania się tożsamości rodzeństwa należącego do drugiego pokolenia Polonii australijskiej." Na podstawie ankiety, wywiadu środowiskowego oraz obserwacji uczestniczącej z trzema członkami pewnej rodziny Z (rodzeństwo prowadzące już własne, dorosłe życie), autor stara się odpowiedzieć na pytanie, jak podobny sposób wychowania i zdobycia podstawowej wiedzy i kompetencji językowej wpływa na tożsamość kulturową i etniczną oraz zdolność do asymilacji w społeczeństwie wielonarodowym. Drobiazgowo analizy pozwalają mu sformułować kilka ogólnych wniosków:

1. Pierwotna (zdobyta w rodzinie) znajomość języka narodowego (polskiego) nie jest stanem lecz procesem, który może rozwijać się w dwu kierunkach: do doskonalenia tej znajomości (poznawania różnych jego kodów, odmian, stylów) lub wyzbywania się tej znajomości (głównie z powodu ograniczenia jego stosowności);
2. Zmiana tożsamości łączy się ze zmianą kręgu rozmówców i zmianą języka stanowiącego narzędzie komunikacji i może prowadzić do stanu niezajomości języka, który wcześniej był znany i używany w rodzinie;
3. Etniczność i związany z nią język, jeżeli odczuwane są jako wartość, pomagają a nie przeszkadzają w asymilacji.

Przykładowa rodzina australijska i jej stosunek do języka i pochodzenia polskiego wskazują, jak wiele zmiennych społecznych i psychicznych należy uwzględnić w określaniu polskości osób żyjących (zwłaszcza urodzonych) poza Polską. Kryterium językowe często jest w tym względzie zawodne. Jest tak np. w stosunku do Polaków zamieszkałych na terenie Związku Radzieckiego, co przedstawiła Zofia Kurzowa w artykule "Język polski w ZSRR". Sytuacja jest tu o tyle szczególna, że w większości Polacy tam żyjący nie są emigrantami, lecz tereny przez nich zamieszkiwane zostały wcielone do ZSRR, a ich polskość siłą niszczone. Ludność z polskim poczuciem narodowym musi się na codzień posługiwać kilkoma językami, a używanie języka polskiego jest uzależnione od różnic pokoleniowych. Poczucie narodowe, określenie języka ojczystego i faktyczne posługiwanie się językiem jako pierwszym rzadko na tym wielonarodowościowym terenie występuje łącznie. Często deklaracje o polskości wyrażane są w języku nie polskim, a posługiwanie się językiem polskim nie zawsze łączy się z takim samym poczuciem tożsamości narodowej. Problem ten znacząco fakt powiązania polszczyzny z Kościołem katolickim. Wielu uważa się za Polaków, ponieważ są wyznania rzymskokatolickiego i w kościele słyszeli lub słyszą polską mowę. Katolicyzm jest więc czynnikiem wyraźnie podtrzymującym język polski i polską świadomość narodową. Jednakże polszczyzna zmienia przez to swą funkcję - z języka prymarnego, żywego i naturalnie się rozwijającego (najczęściej w odmianie gwarowej), a służącego codziennej komunikacji, zmienia się coraz bardziej w język ekskluzywny i rytualny (w odmianie literackiej).

Problem zakresu używania polszczyzny literackiej i języka regionalnego pojawia się również w pracy Janiny Labocha "Wpływ świadomości narodowej na język ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego w Czechosłowacji". Ludność tego terenu od wieków cechowała pewna odrębność etniczna, wyrażająca się przywiązaniem do regionalnego folkloru i rodzimej gwary. Świadomość narodowa Polaków jest więc tu silnie i ściśle związana z więzią regionalną. Gwara pełni rolę istotnego czynnika integrującego społeczność polską, ale jest również reprezentantem polskiego języka etnicznego w środowisku obcym. Posługiwanie się w codziennych kontaktach językowych gwara, nie pomniejsza przy tym przywiązania do polszczyzny literackiej, która - w opozycji do języka czeskiego - uważana jest za język ojczysty.

Zmianom funkcji polszczyzny i jej wpływom na postawy i świadomość Polaków na emigracji poświęcona jest również rozprawa Gilberta C. Rappaporta "Sytuacja językowa Amerykanów polskiego pochodzenia w Teksasie". Zajmuje się w niej przypadkiem pełnienia przez język polski funkcji rytualnej wśród teksaskich Ślązaków, podobnej do tej, jaką łacina pełniła w Kościele katolickim. Podobieństwo polega na braku konieczności rozumienia języka i służeniu przede wszystkim "oświadczeniu" jednostki, że utożsamia się z daną wspólnotą. "Starsze pokolenie teksaskich Ślązaków wykazuje nawet podwójną tożsamość, znajdującą odbicie w dualizmie językowym: ich tożsamość jako katolików wyraża się w użyciu polszczyzny, jako języka rytualnego, opartego na języku standardowym (choć często archaicznym); ich tożsamość zaś jako teksaskich Ślązaków wyraża się w użyciu polszczyzny, jako języka do porozumiewania się, opartego na dialekcie śląskim z domieszką cech amerykańskiej polszczyzny". Mimo, że nie podjęto żadnych prób wskrzeszenia polszczyzny jako środka komunikacji, jest ona narzędziem zachowania etniczności, pełniąc nową funkcję: jest językiem rytualnym. "W ten sposób - jak stwierdza autor - język może nadal spełniać swoją rolę we wspólnocie etnicznej, jako ważny wzorzec postępowania, nawet gdy ustaje komunikacyjne nań zapotrzebowanie".

Część trzecia tomu, to analizy wewnątrzjęzykowe, strukturalne języka Polonii w różnych krajach świata. Szczegółowych badań nad strukturą języka poszczególnych grup polonijnych nie sposób przecenić. Mało spektakularne, pracochłonne, a dla szerszego odbiorcy czasami zbyt specjalistyczne, stanowią jednak podstawę

do formułowania globalnych wniosków dotyczących sytuacji językowej, społecznej Polonii. Składają się na nie prace: (o charakterze metodologicznym) Barbary Szydłowskiej-Cegłowej "Pamiętniki emigrantów jako źródło badań językoznawczych"; (o charakterze analizy diachronicznej języka Polonii) Anny Masiewicz "Język Polonii francuskiej"; (o charakterze analizy leksykalno-semantycznej) Staniaława Dubisza i Elżbiety Sękowskiej "Typy jednostek leksykalnych w socjolektach polonijnych (próba definicji i klasyfikacji)", Wiesława Morawskiego "Zróżnicowanie semantyczne elementów leksykalnych o genezie angielskojęzycznej, występujących w dialektach polskich emigrantów w USA i w Kanadzie (na podstawie przekazów pamiętnikarskich)"; (o charakterze analizy materiału onomastycznego) Wandy Decyk-Zięby "Nazwy własne i wyrazy pochodne w dialektach polonijnych (geneza, zróżnicowanie i funkcjonowanie w przekazach)", Moniki Gruchmanowej "Nazwiska śląskie w Independence, Wisconsin w USA". Na ich podstawie nasuwa się refleksja o żywości języka Polonii, przejawiającej się na wszystkich jego płaszczyznach: fonetycznej, słowotwórczej, leksykalno-semantycznej i składniowej. Są one zarazem odbiciem sytuacji społecznej jego użytkowników, odzwierciedlającej jej strukturę i przemiany jakim podlegają.

Ostatnia część tomu dotyczy problematyki nauczania języka polskiego w środowiskach polonijnych (Edmund A. Ronowicz "Problemy uczenia i zachowania języka polskiego u dzieci imigrantów i nastolatków w Australii; Edmund Gogolewski "Obecna sytuacja w nauczaniu języka polskiego we Francji"; Michał J. Mikoś "Historia nauczania języka polskiego w Stanach Zjednoczonych") oraz wśród ludzi niepolskiego pochodzenia (Gerd Hentschel "Język polski w obcych ustach, uszach i umysłach. Esej na temat fonetyczno-fonologicznych przyczyn leksykalnych, kategoryalnych i konstrukcyjnych uników w uczeniu się języka obcego"). Mówią one o przyszłości polszczyzny poza Polską, pokazują też praktycznie działanie jej mocy, która wyraża się choćby w tym, ile osób polskiego i nie polskiego pochodzenia poświęci swój czas i pieniądze, aby się jej nauczyć.

Reasumując należy stwierdzić, że prezentowany tom zawiera prace reprezentatywne dla badań nad polszczyzną poza Polską, prowadzonych w Polsce i na świecie. Książka jest tym cenniejsza, iż tego typu rozważania pozostają nadal na marginesie badań językoznawczych oraz badań nad Polonią w Polsce. Przedstawione prace powinny nas przekonać, że tak być nie powinno. Badając polszczyznę rozwijającą się poza Polską, mamy okazję zobaczyć, jak funkcjonuje w innym, szerszym kontekście społeczno-językowym. Jest ona też kluczem do pełniejszego rozpoznania życia kulturalno-duchowego Polonii, w tym choćby religijnego (język polski w duszpasterstwie katolickim, funkcja rytualno-sakralna polszczyzny). Jak stwierdza prof. W. Miodunka: "Języka polskiego używa się poza Polską już prawie 200 lat. Używa go kilkanaście milionów ludzi, którzy stanowią znaczny procent wszystkich mówiących po polsku. Nie ulega wątpliwości, że i polszczyźnie poza Polską i mówiącym po polsku w obcych krajach należy się więcej uwagi.

*Arkadiusz Jabłoński*

Edmund O s m a Ń c z y k. *Matka Boska Radosna Patronka Polaków spod znaku Rodła*. Editions du Dialogue, Paryż 1989, s. 126, il.

Kult Matki Bożej wśród polskich emigrantów zawsze odgrywał znaczącą rolę. Do jakiegokolwiek kraju emigrowali Polacy, wśród najniezbędniejszych rzeczy zabierali ze sobą obraz Matki Boskiej Częstochowskiej - Królowej Polski i propagowali jej nabożeństwo. Zauważamy to również u Polaków udających się do Niemiec już od drugiej połowy XIX stulecia. Charakterystyczne jednak jest, że w okresie międzywojennym prężnie